

# U niego zaczynał Al Pacino

Zanim jeszcze Forum Kina Europejskiego „Cinergia” zostało otwarte w piątek 8 listopada ze studentami Szkoły Filmowej w Łodzi spotkał się gość festiwalu Jerry Schatzberg – ikona amerykańskiego kina niezależnego, autor słynnego „Stracha na wróble” z Alem Pacino i Gene Hackmanem.

Reżyser przybył do Łodzi prosto z Paryża, gdzie otworzył w Galerii Seine 51 wystawę swoich czarno-białych fotografii. Zanim bowiem w wieku 43 lat zadebiutował filmem „Zagadka dziecka klęski” (1970) z Faye Dunaway Jerry Schatzberg pracował jako fotograf mody m.in. dla takich magazynów jak „Life”, „Vogue”, „Esquire”. Na swoich zdjęciach uwieczniał również legendy światowej muzyki takie jak Jimi Hendrix, Bob Dylan, Frank Zappa, Jim Morrison, The Beatles, Rolling Stones czy kina jak Roman Polański, Catherine Deneuve, Charlotte Rampling, Francis Ford Coppola, Miloš Forman. Był też właścicielem nowojorskiego klubu, w którym wszystkie te gwiazdy gościł.

- Zawsze szukałem uczciwości, zarówno w fotografii jak i w filmie – mówił artysta w Szkole Filmowej. - Staralem się oddać prawdę o fotografowanej postaci. Robiłem kiedyś portret znanego producenta, który służył z arogancji i pewności siebie. Na zdjęciach udało mi się to pokazać i byłem z nich bardzo zadowolony. Ów producent – mniej.

Na wystawie w Paryżu znalazł się m.in. kultowy portret Faye Dunaway, który został wykorzystany na plakacie promującym Festiwal Filmowy w Cannes dwa lata temu, czy zdjęcia Boba Dylana z lat 60., z których jedno wykorzystane zostało na okładce płyty „Blonde on Blonde”.

- Takie postacie jak Bob Dylan, Charlotte Rampling czy Catherine Deneuve mają w sobie coś, co sprawia, że ich zdjęcia zawsze wychodzą – żartował reżyser. Pierwszy film Schatzberga związany jest z jego wcześniejszą profesją, bo opowiada historię opartą na rozmowach ze słynną modelką Anne Saint Marie. Obraz jest krytyką bezwzględności świata celebrities i show businessu.

- W tym biznesie możesz stać się sławnym w ciągu jednej nocy. Równie szybko może się twoja kariera skończyć, bo potrzeba kogoś młodszego, „nowszeo”. Każdy może być zastąpiony, odepchnięty. Dlatego trwa ostra walka i stąd biorą się ludzkie dramaty związane z alkoholem, narkotykami.

Ceniony szczególnie w Europie za inspirację francuską Nową Falą i za europejską wrażliwość, Schatzberg twierdzi, że zaczął robić filmy instynktownie bez specjalnego przygotowania teoretycznego. Fascynowało go przesłanie „Beat Generation” – by nie podporządkowywać się obowiązującym regułom, a być wiernym sobie.

Autorem zdjęć do „Zagadki dziecka klęski” jest polski operator Adam Holender.

- Mój producent odradzał mi go, twierdząc: „Przy nocnym kowboju” bardzo ciężko się z nim pracowało”. „Właśnie kogoś takiego potrzebuję” – odpowiedziałem. Próbowałem podpowiedzieć Adamowi, żeby wykorzystał sprzęt zdjęciowy o mniejszych gabarytach. Usłyszałem: „Uczyłem się fachu w Łodzi, więc powiedz mi, czego chcesz, a ja wybiorę odpowiedni do tego sprzęt”.

Za udział w „Zagadce” Faye Dunaway (prywatnie przyjaciółka reżysera) nominowana była do Złotego Globu. Al Pacino po roli nowojorskiego narkomana w kolejnym filmie Schatzberga

„Narkomani” (1971) został zauważony przez Francisa Forda Coppolę i zaproszony do udziału w „Ojcu chrzestnym”. Sukces „Stracha na wróble” (1973) w dużej mierze opierał się na znakomitych kreacjach Ala Pacino i Gene Hackmana. Za rolę w „Cwaniaku” (1987) nominację do Oscara zdobył nieznany wówczas szerzej Morgan Freeman.

- Może mój geniusz polega na tym, że potrafię wybrać dobrych aktorów - żartował reżyser. - Czasem myślę o konkretnej osobie już na etapie pomysłu na film. Dużo rozmawiam z aktorami o filmie i postaci, spotykamy się, często do nich dzwonię, zanim jeszcze rozpoczną się zdjęcia.

Reżyser pozwala również na improwizację na planie. - Podczas zdjęć do „Stracha na wróble” wiele świetnych kwestii padło po komendzie „stop”. Gene Hackman lubił coś celnego dopowiedzieć. Na szczęście nie zatrzymywaliśmy kamery i teksty te mogły się znaleźć w filmie.

Uczciwość i czasem nawet brutalna szczerłość przekazu Schatzberga ujawniła się zwłaszcza w „Narkomanach” noszących cechy paradokumentu. To jeden z pierwszych za oceanem obrazów, który zdemaskował dramat uzależnienia wśród młodych ludzi. O tym filmie i jego wielu drastycznych scenach mówi się, że stały się inspiracją dla innych reżyserów, jak np. Darrena Aronofsky’ego w „Requiem dla snu”.

- Staralem się pokazać prawdę, chociaż na festiwalu w Cannes Keith Richards spytał mnie z powątpiewaniem: „Czy ty kiedykolwiek dawałeś w żyłę?” „Nie, ale czy to znaczy, że nie jestem w stanie pokazać w filmie narodzin, bo nie jestem kobietą?” - odpowiedziałem.

Mówi się, że lata 70. to złoty okres kina amerykańskiego. Wtedy też powstały najlepsze filmy Jerry’ego Schatzberga. - Było wtedy wielu ludzi, którzy chcieli robić ambitne kino i byli producenci, którzy chcieli je produkować. Dziś te filmy by nie powstały, bo kino ma przede wszystkim zarabiać pieniądze. Jeśli jednak wierzycie w swój projekt, jesteście pewni, że przemówi do ludzi, to jeśli tylko wiecie, jak zdobyć na niego środki, zróbcie go koniecznie i nie przejmujcie się, jak zostanie odebrany.

Jerry Schatzberg po latach przerwy, mimo swoich 86 lat pracuje nad kilkoma nowymi projektami filmowymi. Jednym z tematów jest jego rodzinne miasto - Nowy Jork.

Żegnając się, reżyser powiedział: - To wielki zaszczyt dla mnie być tutaj. Jestem szczęśliwy, że znalazłem się na ziemi, z której wywodzą się moi przodkowie.